

# Pomagają młodym od niemal 100 lat. Wczoraj świętowali

Joanna Krężelewska  
joanna.krezelewska@gk24.pl



## Koszalin/Region

**Choć podopieczni nie traktują ich jak szkolnych nauczycieli, oni również uroczą obchodzą Dzień Edukacji Narodowej. Pedagodzy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci nie tylko wychowują młodych, ale przede wszystkim pomagają im i są dla nich drogowskazem.**

Wczoraj w sali konferencyjnej Koszalińskiej Biblioteki Publicznej spotkali się członkowie i pracownicy koszalińskiego oddziału Towarzystwa Pomocy Dzieciom. Codziennie kilkaset dzieci na terenie Pomorza Środkowego otrzymuje pomoc w placówkach wsparcia dziennego. Swoją misję TPD realizuje w oparciu o różne formy pracy - to nie tylko środowiskowe ogniska wychowawcze, ale też przedszkola, koła pomocy dzieciom, czy punkt wsparcia dziecka i rodziny. TPD tworzy odpo-



RADEK KOLEŚNIK

**O pracy pedagoga i terapeuty mówił Henryk Zabrocki, prezes zarządu Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie**

wiednie warunki wychowawcze, dba o rozwój dzieci, edukuje rodziców, a nawet organizuje wypoczynek dla dzieci z rodzin o trudnej sytuacji materialnej. I to od niemal stu lat - w przyszłym roku obchodzone będzie 100-lecie TPD, ale już w tym kolejne uroczystości nawiązują do pięknego jubileuszu. Również wczorajsza gala z okazji Dnia Edukacji Narodowej, podczas której Henryk

Zabrocki, prezes zarządu Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie odebrał Odznakę Honorowego Gryfa Zachodniopomorskiego, którą stowarzyszenie otrzymało za zasługi dla województwa. Co ciekawe, również prezes „przyznał się” do swojego jubileuszu.

- W tym roku mija 40 lat, odkąd skończyłem studia i zacząłem pracować jako pedagog, doradca rodzinny, terapeuta

i wychowawca. Wiele wydarzeń ukształtowało mnie jako człowieka i pedagoga właśnie. Pomogły mi zrozumieć, jaki powinien być wychowawca - podkreślił. Henryk Zabrocki opowiedział kilka poruszających historii swych podopiecznych. Mówił o rodzinnych dramatach. - Pewien 17-latek marzył o tym, by zobaczyć twarz swojej matki. Porzuciła go, gdy miał trzy miesiące. W domu dziecka był wykorzystywany przez rówieśników. Mówił, że dusza boli go czasem tak bardzo, że wbija w rękę cyrkiel, by choć na chwilę zapomnieć o tym bólu. Niestety. Kilka lat później dowiedziałem się, że zamordował matkę swojego kolegi - opisywał.

Zabrocki zaznaczył, że praca pedagogów to nie tylko cienie, ale też blask sukcesów podopiecznych. Wielu z nich dzięki otrzymanemu wsparciu nie powieła błędów rodziców. - Wychowawca powinien być odpowiedzialny i empatyczny. Powinien z uwagą słuchać podopiecznych i mieć dla nich czas. To może im pomóc w odniesieniu sukcesu - zaakcentował.